

o warunkach aresztowania i życia na posterunku
1

I Wywieziony rozładem wraz z żoną i 7-io miesięcznym synkiem, z kenińskiego garnizonu, 4-two państw. Praca-robni, pow. Augustów. Aresztowano nas w nocy 10 lutego 1940 r. i wywieziono na Ural, przystanek Churovna, Krasnowierski rejon. Młodoborska obł. W Wagonach były piece, lecz nie zawsze był opał, tak że dzieci przesiadywały się w czasie podróży, które trwała 21 dni. W czasie drogi panował głód bo jedzenie dawano co drugi - trzeci dzień.

II Warunki pracy i płacy przy 1,5 metrowym śniegu w lesie były nieudolne. Plano wychodziliśmy do pracy (zimno) na godzinę przed świtem, a mimo tego tego można było wyrobić 25%-50% natężonej normy. Komu nie przesłano żywności z Polski, Baroko często umarłono w niedziale kw. dni "darnie" i amunicja do pracy w dni świąteczne. Za 5-in minutowe opóźnienie do pracy karano sądownie (bez jakiegokolwiek obrony) za "prognę", w pierwszym wypadku potrącaniem 25% zarobku przez pół roku. Na drugi raz za 5 minut opóźnienia dawano pół roku więzienia (zarządony rozład w ten sposób m.in. Lini Kuluzki z Fundacji Tetabin. pow. Augustów).

III Starszy brat mój Nyrka Stefan, Kapitan Armii Stałej, a-za Komendanta P.K.U. Znowostaw, popadł do niewoli sowieckiej i mimo "amnestii" dotąd nie został uwolniony.

Stanisław Nyrka

kp. 11 marca 1942 r.